BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY W CZASIE GROMÓW
NIE UTRACILI RÓWNOWAGI DUCHA
Kasprowicz.

BIULETYN informacyjny

Rok V | Warszawa, 28 października 1943 r. | Nr. 43 (198)

Zawiadomienie

Organizacja pod nazwą „Komenda Zbrojnego Wyzwolenia" rozsyła ostrzeżenia i wyroki oraz organizuje akcje pseudo-wojskowe. Jest to działalność samowolna i bezprawna.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

21.X.1943 r.

KOLEJNA FALA TERRORU

Przez Warszawę w bieżącym roku przeszły już dwie wielkie fale terroru: ogromne łapanki w połowie stycznia, kiedy na Pawiak ściągnięto około 15.000 ludzi, z których ponad połowę wywieziono do Majdanka oraz potworny mord masowy więźniów Pawiaka w ostatnich dniach kwietnia, gdy bestjalsko wybito granatami i wystrzelano około 600 kobiet i mężczyzn. Obecnie przewala się przez stolicę trzecia kolejna fala terroru, która jak dotąd spowodowała uwięzienie w łapankach i aresztowaniach domowych około 6000 ludzi oraz rozstrzelanie na ulicach miasta ponad 100 mężczyzn i kobiet.

Cierpienia stolicy, są tylko cząstką cierpień Kraju. Wystarczy uprzytomnić sobie główne ciosy choćby z ostatniego półrocza: 1. niewysłowioną męczarnię powiatu zamojskiego i paru sąsiednich, gdzie około stu tysięcy ludzi zostało wysiedlonych, przeszło przez potworne obozy, przyczem w sposób zwierzęcy odrywano dzieci od matek. 2. sprowokowane przez Niemców i Sowiety mordy „rezunów" ukraińskich na Wołyniu, w których potworną śmierć znalazło około 20,000 mężczyzn, kobiet i dzieci. 3. lipcowy terror w białostocczyźnie i łomżyńskim, gdzie wymordowano w ciągu paru dni około 1.500 ludzi.

To co wyliczyliśmy, to tylko g ł ó w n e pozycje. I tylko z ostatniego roku. A pozycje „drobniejsze"? A lata poprzednie? I — niestety — miejmy odwagę spojrzeć prawdzie w oczy: terror październikowy nie jest ostatnim aktem naszych cierpień.

Zaiste, straszliwie doświadcza Opatrz ność naród polski.

* * *

Ostatnie warszawskie rozstrzeliwania uliczne prowadzone są przy akompaniamencie propagandy niemieckiej pod hasłem: „sami jesteście winni! Poco nas prowokujecie?"

Cóż za bezczelne i jakież perfidne oszustwo! Więc Niemcy nie zaczepiają tych, co na nich nie napadają? A za co wymordowali Żydów? Za co spadły na stolicę we wrześniu 1940 r. pierwsze olbrzymie łapanki do Oświęcimia, nie poprzedzone ani jednym strzałem do Niem

ca! Za co wysiedlali w potworne mrozy stutysięczne rzesze Wielkopolan? „Odwet" niemiecki to tylko **p r e t e k s t**! Gdyby nie było tego pretekstu — znaleźliby inny, lub mordowaliby nas bez pretekstu, jak owych nieszczęsnych pierwszych dwustu dwudziestu na Palmirach w czerwcu 1940 r. Rzeczywistość jest następująca: Niemcy widzą w Polakach najgroźniejszych wrogów historycznych swego narodu i chcą nas wytępić, wyniszczyć, zetrzeć z powierzchni ziemi.

* * *

Przyjrzawszy się ostatniej fali terroru warszawskiego, wyciągnąć zeń można następujące wnioski:

1. Zmienna taktyka terroru, tym razem posługująca się egzekucjami publicznemi, potęgowanymi przez akcję megafonową zaskoczyła nas psychicznie. Nowość potwornego „chwytu" terrorystycznego w pierwszych dniach wrogowi się udała: ludność Warszawy została mocno wstrząśnięta. Liczmy się z tym, że w przyszłości nowa kolejna fala przyniešć może nowe perfidne „chwyty".

2. Ostatnie wypadki warszawskie, zarówno jak wypadki na Wołyniu i w Lubelskim, ujawniły fakt doniosłej wagi: **na ziemiach polskich ścierają się obecnie już nie dwie lecz t r z y siły: polska, niemiecka i sowiecka.** Prowokacyjne strzały sowieckich agentów na ulicach Warszawy, wymierzone zdawałoby się bezsensownie głupio w jakichś samotnych, starszawych niemieckich rezerwistów — mają najwyraźniej perfidny cel: prowokować dalsze represje, prowokować odruchy rozpaczy, prowokować przedwczesne wystąpienia masowe.

3. Miejmy również odwagę stwierdzić istnienie wśród patrjotycznych środowisk polskich — **niedopuszozalnej bezmyślnej, samowoli poszczególnych jednostek i grup,** które na własną rękę, poza właściwym dowództwem Sił Zbrojnych w Kraju — przeprowadzają akcje zbrojne przeciw wrogowi.

4. Godnym uwagi jest wzrost nerwowości Niemców w Polsce. Ostatnie represje zostały w głównej mierze wywołane potrzebą dodania ducha społeczeństwu niemieckiemu, zastraszonemu ogólną sytuacją i postawą Kraju. Mają urzędnikom niemieckim i ich rodzinom dać poczucie niemieckiej siły i bezpieczeństwa. Ale rzecz znamienna: **są oznaki, że wynik terroru będzie odmienny od zamierzeń! Niemcy warszawscy są w znacznej części przerażeni skutkami, jakie ostatnie fale terroru mogą w przyszłości wywołać.**

5. Społeczeństwo polskie, po pierwszych dniach utraconej równowagi psychicznej, wraca do twardej zaciętości. Wspaniałe, samorzutne odruchy czci stolicy na miejscach kaźni ulicznych—pozostaną na zawsze cudownemi dowodami współczującej, ludzkiej, bohaterskiej duszy stolicy. Przejawy solidarności narodowej — tak w tych dniach powszechne — na długo dodawać nam będą wiary w siebie. Groźne sceny rostrzeliwań, w czasie których ginący składają wstrząsające dowody godności i męstwa — otoczone zostaną legendą. To nie cierpiętnicy padają pod razami, to nie nieszczęsne giną ofiary — **to leje się krew Polski Walczącej, to są „kamienie przez Boga rzucane na szaniec"!!**

Jest wojna. Wojna niemiecko-polska. Wojna, o życie Narodu. Znów kolejno i silnie uderzył w nas wróg. Czyżby germańska bestja sądziła, że nas wreszcie zastraszy? Sparaliżuje naszą wolę walki i zwycięstwa? Ż e w s t r z y m a d ł o n i e n a s z e o d n a s z e g o o d w e t o w e g o c i o s u?

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

W ł a m a n i e w ł u k u D n i e p r u. Cudowny, pogodny wrzesień 1939 r. był jednym z nieszczęść naszej wojny. Słoneczny, bezchmurny październik 1943 r. jest przekleństwem wojsk niemieckich, walczących nad Dnieprem. Kilka dni deszczu na urodzajnych czarnoziomach Ukrainy ogromnie utrudniłoby wszelkie ruchy wojsk. Brak tego deszczu spowodował, że po czterech tygodniach bardzo ciężkich i krwawych zmagań, wojskom sowieckim udało się wreszcie przełamać front niemiecki na

jednym z przyczółków mostowych zachodniego brzegu Dniepru. Stało się to na przyczółku najważniejszym: pod Kremieńczugiem. W pięćdziesięciokilometrowe włamanie od kilku dni wlewa się potop sowieckich dywizyj, prących ku południowi, w kierunku na Krzywy Róg. Gdy piszemy to sprawozdanie czołowe oddziały sowieckie przekroczyły już linię kolejową Dniepropietrowsk—Kirowograd i są odległe zaledwie o 10 km. od Krzywego Rogu, to znaczy że odbiły się już od Krzemieńczuga o s t o d w a d z i e ś c i a kilometrów na południe! Równocześnie zmierzają Rosjanie do ważnego węzła kolejowego Z n a m i e n s k a. Jeśli w najbliższych dniach Niemcom nie uda się zatrzymać tej inwazji — wojskom ich, skupionym w rejonie Dniepropietrowska i wewnątrz łuku Dniepru — grozi odcięcie. Od czasów Stalingradu jest to najbardziej efektowna operacja sowiecka, która zadecydować może nie tylko o losach łuku Dniepru i Krymu, lecz także o losach kilkudziesięciu dywizyj niemieckich zamykanych w pułapkę! Niewątpliwy wpływ na przebieg tej śmiałej operacji wywrze upadek M e l i t o p o l a, który wojska sowieckie zdobyły 23 b.m. po dwutygodniowych zażartych walkach.

Na całym pozostałym wielkim froncie dnieprowym — żadnych zmian, mimo bardzo ciężkich ataków sowieckich; wyjątek stanowi jedynie rejon Homla, gdzie na południe od tego miastat udało się Sowietom przedrzeć do Dniepru, zdobyć Rzeczycę i przez to zorganizować jeszcze jeden przyczółek na zachodnim brzegu rzeki. Homel pozostaje w rękach niemieckich. Dalej na północ — deszcze, błota i bezruch.

P o w o l n a o f e n s y w a i g r u n t o w n a o r g a n i z a c j a. Postępy Anglosasów we Włoszech są różne: wojska które rozpoczęły w zeszłym tygodniu ofensywę — posuwają się naprzód bardzo wolno; na zachodzie zdobyły Carinolę, w połowie drogi między dolnym Voltunem a dolnym Lirem oraz na odcinku środkowym — Piedimonte d'Alife. Nad Adrjatykiem — podsunęli się Brytyjczycy o ok. 20 km. na północ od Termoli i sforsowali rzeczkę Trigno. Na odcinku prac organizacyjnych w zajętej części południowych Włoch — sprawy posunęły się znacznie naprzód. Lotnictwo Aljanckie zorganizowało się tu na tyle, iż mogło przystąpić do systematycznych działań na Bałkanach. Od kilku dni obserwujemy początki współpracy między tym lotnictwem, a dowództwem powstańczym w Jugosławji. Przy oddziałach powstańczych są łącznikowi oficerowie aljanccy.

Co się tyczy planów wojennych Anglo-Amerykanów, to warto zwrócić uwagę, na mowę gen. Smutha, premjera Unji Południowo-Afrykańskiej, do którego wypowiedzi świat anglosaski przywiązuje zawsze bardzo wiele wagi. W czasie uroczystego swego wystąpienia w Londynie przed tygodniem gen. Smuth m.in. powiedział: „patrząc wstecz na na dzieje i przewidywania na rok 1943, widzimy, że przebyliśmy już drogę dalszą i osiągnęliśmy już dotychczas więcej, niż przewidywaliśmy na okres całego tego roku. Możemy z zaufaniem liczyć na dalsze postępy, zwłaszcza w Europie południowej i południowo-wschodniej. Z nadchodzącą zimą Aljanci zacieśnią krąg wokół środkowo-europejskiej fortecy Hitlera i będą mogli zająć stanowiska do generalnego natarcia, które zostanie przeprowadzone w przyszłym roku".

Gdyby wystąpienie Smutha traktować dosłownie, wynikałoby zeń, że ani tej jesieni ani tej zimy Aljanci nie zamierzają przeprowadzić wielkich i decydujących operacyj wojennych, dążyć będą natomiast do powolnego wypierania Niemców z południowej Europy.

R ó ż n e. Trwająca dobra pogoda umożliwia lotnictwu aljanckiemu silne bombardowanie Rzeszy. W tygodniu sprawozdawczym potężnie zbombardowano H a n n o w e r (jest to miasto, które przestaje właściwie już istnieć), D ü r e n w Nadrenji, L i p s k, K a s s e l (1500 ton bomb!) oraz F r a n k f u r t nad Menem.

Przy usuwaniu Niemców z wysp azorskich okazało się, że na jednej z najmniejszych wysp — Fayal — pracowało aż s t u „urzędników" towarzystwa telegraficznego Niemiecko-Atlantyckiego. Prócz tego w stolicy Azorów był silnie rozbudowany niemiecki konsulat, a na innej wyspie — wicekonsulat! Rzecz oczywista: Azory spełniały rolę

doniosłej bazy szpiegowskiej i zaopatrzeniowej dla niemieckich łodzi podwodnych. Urwało się to teraz.

Na Nowej Gwinei i na Wyspach Salomona od pół roku trwa stały choć powolny postęp Aljantów. Japończycy wypierani są z jednej wyspy po drugiej, z jednej bazy na drugą. „Biuletyn" nie składa o tym cotygodniowych sprawozdań z powodu braku miejsca.

DOKOŁA KONFERENCJI W MOSKWIE

Dnia 19 bm .po południu odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie konferencji trzech mocarstw. Przy stole obrad zasiedli Eden, Hull i Mołotow. Cały świat oczekuje wyników tych rozmów. Będą one jak zwykle otaczane tajemnicą, po pewnym dopiero czasie uchylaną. Niemniej jednak już teraz można w ogólnych zarysach domyśleć się jakie dążenia będą wykazywać obie obradujące strony.

Dlaczego tylko dwie?

Dlatego, że jasnym jest, iż polityka Anglii i Stanów Zjednoczonych została w ogólnych zarysach uzgodniona i stanowi jedną stronę, gdy drugą jest Rosja.

C z e g o c h c e R o s j a ? Chce ona aby były omawiane przedewszystkim sprawy wojenne, usuwając na drugi plan polityczne. Chce utworzenia natychmiast „drugiego frontu" i to koniecz nie w Europie Zachodniej. Bezpośrednio przed konferencją wyrażonym to było raz jeszcze przez komunistów angielskich w ich liście otwartym do Churchilla, opublikowanym w „Daily Worker" sow. dziennik **„Izwiestie"** pisał: **„Najważniejszą kwestją jest prowadzenie wojny. Głównym zadaniem Aliantów jest wytrącenie broni z rąk Hitlera. Obecna sytuacja jest bardzo korzystna dla naszych sojuszników na zachodzie".** Propaganda za tym „drugim frontem" ma między innymi na celu odciągięcie Anglosasów od Europy wschodniej, uważanej przez Sowiety za obszar swych wpływów. Znamiennym jest, że Stalin przyjmując ostatnio Edena, wystąpił po raz pierwszy w mundurze marszałka.

C z e g o c h c ą A n g l o s a s i ? Chcą oni przede wszystkim ustalenia spraw politycznych, a potem dopiero wojskowych. Dobrze — mówią — zrobimy ten „drugi front", ale ustalmy przed tym sprawy polityczne. Niech ten „drugi front" nie będzie tylko pomocą dla Sowietów, ale — jak to podkreśla prasa anglosaska — niech będzie prawdziwą akcją wyzwoleńczą narodów podbitych.

Z tego względu Anglosasi nie chcą tworzenia stref wyłącznych wpływów poszczególnych mocarstw. Dopuścili Rosję do spraw morza Śródziemnego, Algieru i Włoch — sami chcą być dopuszczeni do Europy wschodniej. **„Należy działać według wspólnego planu — pisze „Times" — dając narodom możność wyboru własnej formy ustrojowej, stanowienia o swym rządzie, oraz o swej odbudowie gospodarczej".**

W związku z tym wspólnym planem politycznym i na jego podstawie uzgodnioną akcją wojenną, wysuwają się na pierwszy plan dwie sprawy: polska i jugosłowiańska.

S p r a w a p o l s k a. „Times" w artykule z 18 bm. a za nim wybitny dziennikarz i publicysta P. Lacy, **przewidują chwilę zbliżania się Rosjan do ziem polskich i stwierdzają, że byłoby bardzo wskazanym przyśpieszyć chwilę znormalizowania stosunków polsko-sowieckich między innymi w celu przywrócenia współpracy wojskowej. „Mogłoby być bardzo nie wskazanym, gdyby w Polsce — mówi Lacy — w pewnej chwili działały dwie grupy podziemnych organizacyj wojskowych: jedna czekająca rozkazów od Rządu Polskiego w Londynie, druga na głos z Moskwy. Dlatego też nie jest wykluczonym, że w tej sprawie zapadną jakieś decyzje w Moskwie".**

S p r a w a j u g o s ł o w i a ń s k a. Jest ona może nawet bardziej palącą niż poprzednia, ze względu na tak silne rozpętanie w Jugosławii organizowanej przez Sowiety partyzantki. Ostatnio rząd jugosłowiański bawiący obecnie w Kairze, ogłosił oświadczenie gen. Michajłowicza, które brzmi: **„Każda napaść na honor i jedność armii jugosłowiańskiej jest niczym innym, jak tylko plugawą chęcią naszych nieprzyjaciół niedopuszczania do stworzenia prawdzi**

wie demokratycznej Jugosławii. Wszystkiego, czego oczekuję od Aliantów, to dostatecznej pomocy, umożliwiającej nam spełnienia najgorętszych naszych życzeń — pokonania wspólnego wroga".

A więc, już teraz nie sam Michajłowicz, ale cały rząd jugosłowiański, stwierdzają, że każde obce, a więc i sowieckie, mieszanie się do spraw wewnętrznych Jugosławii jest wrogiem jedności i demokratyczności tego kraju. Stwierdzenie to zbiega się z konferencją w Moskwie. Dlatego też należy się spodziewać — jak to czyni też i dziennik „Waszyngton Post" — że zjednoczenie partyzantki dzielnych Słowian południowych (tj. Tita i Michajłowicza) będzie też przedmiotem obrad w Moskwie.

Ciężka próba uzgodnienia poczynań sowieckich w Polsce i Jugosławii z dążeniami tych narodów i ich rządów, będzie więc także przedmiotem obrad Konferencji moskiewskiej.

GEN. SOSNKOWSKI DO LOTNIKÓW

W połowie października gen. K. Sosnkowski dokonał inspekcji lotnictwa polskiego na jednym z lotnisk przed i po udziale pewnej eskadry w nalocie na Hannower. Przy tej okazji w przemówieniu swoim powiedział między innymi: **„Lotnictwo nasze ustala obecnie swoje podstawy prawne i formy organizacyjne, mając na oku nowy decydujący okres walki w drodze powrotnej do Polski i wreszcie okres ostatni, gdy odrodzone na ziemi obcej jednostki o wysokiej wartości i wszechstronnie prze szkolone staną się zalążkiem sił powietrznych wolnej Polski".** Domyślać się z tego można, że obecnie lotnictwo polskie jest w okresie przeorganizowywania się z form wymaganych przez wojenne warunki na obczyźnie, na formy odpowiadające samodzielnemu lotnictwu niezależnego państwa.

RÓŻNE

— Niedawno odbyło się w Londynie zebranie zwolenników Węgier demokratycznych, w którym wzięło udział wielu przedstawicieli Anglii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski, reprezentowanej przez Ciołkosza. Jak widać istnieje w Anglii demokratyczna grupa Węgrów uznawana półoficjalnie, która z przedstawicielami państw Europy Środkowowschodniej przygotowuje już teraz podstawy dla przyszłej demokratycznej współpracy.

— W czasie ostatnich operacji na morzu Śródziemnym, polski okręt podwodny „Sokół" znowu zasłużył się przez zatopienie dwuch, oraz ostrzelanie trzeciego statku nieprzyjacielskiego. Jak wiadomo, podczas jednej z poprzednich akcji „Sokół" zaatakował konwój chroniący się do portu. Mimo natknięcia się na zapory podwodne i miny, zdołał nie tylko wedrzeć się do portu, storpedować jeden z kontrtorpedowców, ale i wymknąć się z powrotem na morze, oraz zaatakować jeszcze dwa zbliżające się statki.

Kraj

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Krakowskiego, zostali skazani n a k a r ę ś m i e r c i oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych:

1) Jan C z a j a, komendant Policji Granatowej w Przecławiu — za zastrzelenie Polaka, oraz stałe wyłudzanie łapówek od Polaków;

2) Józef G o t t f r i e d, wójt w Łososinie Dolnej, pow. Nowy Sącz, agent Gestapo — za spowodowanie aresztowania i zamordowania przez Niemców kilkudziesięciu Polaków, oraz znęcanie się nad ludnością polską;

3) Jan S m o l e ń, plutonowy Policji Granatowej w Łososinie Dolnej, pow. Nowy Sącz, zam. w Jakubowicach — za gorliwą swpółpracę z Niemcami w ściąganiu kontyngentów, tępienie wol nego handlu, łapanie ludzi na roboty do Rzeszy, śledzenie i aresztowanie Polaków, ukrywających się przed władzami niemieckimi, terroryzowanie ludności i znęcanie się nad nią.

Wszystkie wyroki wykonano przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

16.X.1943.

Kierownictwo Walki Podziemnej ogłosiło o skazaniu na karę infamii: Zbigniewa Broniewskiego, dyrektora cukrowni w Lublinie — za namawianie Polaków do zapisywania się na listę niemiecką i lekceważące wyrażanie się o Państwie i Narodzie Polskim, oraz Dra Ludwika Kryna, lekarza powiatowego w Grójcu — za stosowanie niemoralnych metod w zdobywaniu dochodów na stanowisku lekarza powiatowego i grożenie Polakom represjami ze strony okupanta.

NAKAZ SERCA I ROZUMU. U progu nadchodzącej zimy położenie setek tysięcy rodzin polskich przedstawia się katastrofalnie. Wzajemna pomoc jest bezwzględnym obowiązkiem narodowym, jest jednym z najważniejszych odcinków walki z nieprzyjacielem, który za cel zasadniczy postawił sobie: zniszczenie narodu polskiego, unicestwienie go moralne i materialne. Każda jednostka, każda rodzina, dom każdy musi przyczynić się do tego dzieła przez udzielenie potrzebującym: odzieży, żywności, mieszkania, opału czy innego wsparcia. **Na szczególną pomoc zasługują ofiary terroru niemieckiego i ich rodziny, wysiedleni, uchodźcy z Wołynia, rodziny żołnierzy w niewoli. Ratujmy rodaków przed mrozem i głodem ostatniej zimy pod okupacją!**

ŁOTROWSKIE PRAWO. Generalny Gubernator a zarazem prezes Międzynarodowej Akademii Prawa, Frank, wydał nowe rozporządzenie wprowadzające od 10 b.m. karę śmierci „za wszelkie uchybienia ustawom i zarządzeniom władz, popełnione w zamiarze utrudniania lub przeszkadzania w niemieckim dziele odbudowy w GG". Kara obejmuje podżegaczy i pomocników" na równi ze sprawcą, czyny usiłowane narówni z dokonanymi. Wyrokować mają bezapelacyjnie doraźnie sądy polic., złożone z 3 członków. Rozporządzenie więc stwarza podstawę „prawną" dla całkowitej swobody i samowoli gestapowców, pod pojęciem zamachu na „dzieło odbudowy" da się podciągnąć zupełnie wszystko. Jest to nic innego jak nowe narzędzie terroru, trwającego bez zmian od 1939 roku. Jest to zarazem świadectwo, że Niemcy sami uważają swe „dzieło odbudowy" za poważnie zagrożone. Jest to przejaw tej rozpaczliwej już walki o utrzymanie się hitleryzmu, którą w Rzeszy prowadzi Himmler zapomocą więzień i gilotyny. Wstrętny cynizm niemiecki wyraził się komentarzem, zawartym w odezwie Krügera, który oświadcza, że nowe rozporządzanie „ma chętnej do pracy ludności dać możność wykonania jej zajęć w spokoju i bezpieczeństwie".

KRESY WSCHODNIE W ZAMĘCIE. Chaotyczna i zmienna polityka niemiecka na całym Wschodzie strzeszcza się w dążeniu do podsycania walk narodowościowych i wygrywania wszystkich przeciwko wszystkim. Tak jest na północy, gdzie oddają w ręce litewskie wyniszczanie Polaków (np. wykonanie nowej akcji poboru). Za zabójstwo litewskiego policjanta Niemcy mordują 10 Polaków, w tym 2 profesorów Uniwersystemu Wileńskiego. Ustępstwa polityczne dla Litwinów są pozorne i papierowe, np. „Tarybę" zwołano jedyny raz.

Tak jest i z Białorusinami, których zwrócono przeciw Litwinom i Ukraińcom przez okrajanie ich ziem na rzecz tamtych, a Polaków i Polskę zohydza się w ich oczach systematycznie. Białoruski „Ko-mitet zaufania" jest jeszcze jedną papierową fikcją.

Lecz najjaskrawsze to jest na Wołyniu. Od całkowitej bierności i oczywistej przychylności dla ukraińskich gwałtów przeciwpolskich — Niemcy przeszli do represji, gdy dostrzegli groźbę zupełnej anarchii na Wołyniu. Od lipca przeszła tam fala krwawego terroru przeciw Ukraińcom: palenie wsi (np. w rejonie Ołyki), mordy masowe, egzekucje odwetowe (Łuck i okolice) i znowu próby wykonywania tego polskimi rękami. Niemcy usiłowali wprowadzić w niektórych miejscowościach polskich rodzaj „obywatelskich" sądów doraźnych — Polacy wszędzie uchylili się od wyrokowania przeciw Ukraińcom, z niemieckiej łaski. Ostatnie tygodnie przynoszą złagodzenie terroru wobec Ukraińców i nową falę propagandy, podburzającej ich nie tylko przeciw Polakom i Rosji, ale i przeciwko Anglosasom.

RÓŻNE. — W lipcu ok. 1500 Polaków padło ofiarą niemieckiego terroru w Białostockim. Obecnie dokonali na tym terenie okupanci nowych zbrodni. W odwet za katastrofę pociągu Królewiec — Białystok, który 19.IX. wjechał na minę, przy czym zginęło 25 Niemców, a 25 odniosło ciężkie rany, Niemcy wymordowali wszystkich mieszkańców wsi Borsukówka, nie wyłączając dzieci i kobiet ciężarnych. Liczba ofiar dochodzi do tysiąca. 18 września rozstrzelali Niemcy w Grabówku 180 osób spośród 600 aresztowanych w Białymstoku.

— 15.X. aresztowano w Kielcach, Skarżysku i Częstochowie ok. 700 robotników I kategorii, tj. ogromną część personelu fachowego „za współdziałanie z partyzantami". Huta Częstochowska, dawny „Granat" w Kielcach i Fabryka Amunicji w Skarżysku stanęły przed koniecznością zawieszenia pracy wobec nagłego braku specjalistów.

— Z szeregu miejscowości dochodzą wiadomości o karaniu tych Polek, które stale zadają się z Niemcami i wchodzą z nimi w zażyłe stosunki, uchybiając nakazom godności. Kara polega na ostrzyżeniu lub ogoleniu głowy, w której pokręciło się co wolno a czego nie wolno. Ostatnio siedem kobiet ostrzyżono w Przeworsku, jedną w Pruszkowie, i parę w Siedleckim.

— W Bochni po likwidacji ghetta pewna liczba Żydów ukryła się w piwnicach. Przybyły z Krakowa oficer SS zaręczył swym słowem honoru, że ci którzy wyjdą dobrowolnie, zostaną tylko wysłani do obozu w Szebni, bez żadnych innych konsekwencji. Gdy większa część Żydów opuściła kryjówki, zostali natychmiast zastrzeleni.

Warszawa

„PACYFIKACJA". Od połowy października stolica przeżywa jeden z najcięższych okresów teroru. Jawnością morderstw odwetowych, a równocześnie dzikimi polowaniami na ludzi usiłują Niemcy przerazić ludność i osiągnąć spokój i bezpieczeństwo własne w mieście. Od chwili ogłoszenia (15.X) o pobraniu zakładników i o dokonaniu pierwszej egzekucji (7 osób z pośród więźniów Pawiaka) fala tych mordów masowych trwa nieprzerwanie: w sobotę 16.X. — 20 osób przy Al. Niepodległości, w niedzielę 20 osób przy ul. Piusa XI, w środę 20 osób przy Dworcu Gdańskim i 10 ofiar przy CIWF-ie na Bielanach, w piątek 10 przy ul. Młynarskiej, w sobotę 20 osób na Wale Miedzeszyńskim przy Moście Poniatowskiego... Obok zakładników mężczyzn giną kobiety, szczególnie zaś wiele młodzieży około lat 20 i młodszej (np. przy Dw. Gdańskim chłopiec urodzony w w 1932 roku). Miejsce stracenia obstawiają bardzo silne oddziały policji, po ubezpieczeniu wkracza pluton egzekucyjny, wreszcie samochód przywozi zakładników z przepaskami na oczach. Po oddaniu salwy pluton oddala się, a oprawcy-SS-mani dobijają żyjących strzałami pistoletowymi, ładują zwłoki na samochody i odjeżdżają. Miejsca każ ni stają się natychmiast celem wędrówek tysięcy ludzi, którzy oddają hołd ofiarom przez modlitwy, składanie kwiatów, świateł i krzyżów. Przy ul. Młynarskiej przejeżdżający patrol policji zastrzelił kobietę oraz mężczyznę modlących się na miejscu stracenia. Bezpośrednio po każdej egzekucji głośniki uliczne wraz z ogłoszeniem o niej, podają dalszą, uzupełniającą listę zakładników i nazwiska tych, którzy mają zginąć następni. Zarówno treść tych potwornych komunikatów (po których z reguły bydlęta niemieckie nadają wesołą muzyczkę z płyt), jak i sam sposób ich podawania: bez zapowiedzi, o różnych porach i jedynie przez głośniki, bez powtórzenia w gazetach, sprawił że w mieście trwał przez szereg dni nastrój grozy i zamieszania, że powstawały i rosły najdziksze plotki i pogłoski.

Równolegle trwa w Warszawie i przyczynia się do wytworzenia nastroju nerwowości akcja „łapanek", rozpoczęta 11 października. Wydaje się, że celem jej jest poczęści pobór rąk roboczych, ale zarazem i przede wszystkim idzie znowu o zastraszenie ludności, o sparaliżowanie życia podziemnego w mieście i tą drogą osiągnięcie spokoju. Obławy i łapanki obejmują cały teren miasta, a nawet okolice podwarszawskie (np. Legionowo, Otwock). Pora dnia i sposób

wyłapywania ludzi ulegają z dnia na dzień zmianom. Najważniejsze metody łapanek to: obstawianie rogów lub małych odcinków ulic i zagarnianie wszystkich przechodniów, wyławianie publiczności z tramwajów, sklepów i restauracji przez agentów umundurowanych i cywilnych, blokowanie większych odcinków ulic oraz placów i tworzenie „kotła" przez posuwania się policji ku środkowi, a przede wszystkim łapanki lotne, z jadących aut policyjnych i „bud". Łapanki przeprowadza głównie Schutzpolizei („zieloni"), obok nich działają SS-mani, a dn. 21 udział brały oddziały Luftwaffe. Zachowanie niezmiernie brutalne, pod lada pozorem Niemcy używają broni, w ciągu ubiegłego tygodnia zastrzelono tak na ulicach Warszawy 27 osób! Ustalić liczbę zatrzymanych narazie niepodobna, oceniamy ją na 5—7 tysięcy, zwolnienia są rzadkim wyjątkiem i zapewne nie przekraczają liczby kilkuset osób. Z reguły wszyscy schwytani są kierowani wprost na Pawiak, a ich dokumenty i wszystko co odebrano przy rewizji wędruje do zbadania przez Gestapo. Olbrzymie rozmiary tych polowań, ich chaotyczność i lotność, niepewność losu zatrzymanych (zwłaszcza wobec ciągłych egzekucji), a nadewszystko fakt, że żadne dokumenty i zaświadczenia nie dają pewności bezpieczeństwa — wszystko to sprawia, że życie w mieście zostało wytrącone ze zwykłego biegu, wszyscy ograniczają do minimum swe poruszanie się, a działanie urzędów i przedsiębiorstw staje pod znakiem zapytania.

Przy całym szaleństwie terroru okupanci nie osiągają w Warszawie uspokojenia, o które im chodzi. Nie mija ani jeden dzień bez zajść ulicznych, strzelaniny, zamachów na Niemców. Najjaskrawsze wypadki miały miejsce 22.X. (bomba rzucona w samochód policyjny na Nowym Świecie i zaatakowanie policji bronią maszynową przy ul. Targowej). Nie miejsce tu na ocenę poszczególnych wydarzeń. Obok świadomych, zorganizowanych kroków Polski Podziemnej, występuje czynnie komuna, celowo zmierzająca do podsycania wrzenia. Występują też grupy i jednostki „dzikie", niepodporządkowane Kierownictwu Walki Podziemnej i przez samowolne poczynania wyrządzające szkodę sprawie ogólnej.

Najostrzej potępić należy bezmyślność takich wystąpień jak zabicie strzałem w plecy jakiegoś Niemca, zajętego rysowaniem kamienic na Starym Mieście. Wyczyny tego rodzaju nie przynoszą żadnej korzyści a tylko dają wrogowi powody i podstawy do występowania przeciwko nam.

KWITUJEMY odbiór na B.I. **4.085 zł:**

1.000 zł: Syty; Lion. **500 zł:** Piat. **200 zł:** „22". **100 zł:** Szyma; Ślip; Mi. **77 zł:** Met; **55 zł:** „303". **50 zł:** Mrok; Ignac; Kazio; Ko; Wit; Jotka; Bud; Ślązak. **35 zł:** 2.St. **30 zł:** Gina; Zmora; I.F; Koper. **26 zł:** Dąb. **25 zł:** Norbert; Jotes XX. **20 zł:** 2.SS.II; Kamil; 2.Sd; Brzoza; 20 a; SK; 20 a; AK. **10 zł:** Haja; Mimoza; Olek; Ban; Zo; Mania; K-19; Ranek; Zofia. **8 zł:** 2.SS.II. **7 zł:** 2.SS.II; MS. **5 zł:** 2.SS.III; WW; As; Zet III; JK.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i broń **17.440 zł.**

3.000 zł: Myszka; Bracia. **2.500 zł:** BMOSH 17-ka. **1.000 zł:** GROM; Edek; KK. **500 zł:** Żubr; Mruczek; MK; Eugeniusz; Iwa. **440 zł:** Al. **300 zł:** MS. **250 zł:** Gdańsk. **200 zł:** ŁŁŁ; Mira (broń). **120 zł:** Tablica. **100 zł:** Jo[illegible]k; Szef; Gestat; Zenon; BJ. **80 zł:** Krysoja. **65 zł:** Jeden. **50 zł:** Tlen; Czwórka; Habdank; Edzio; OO; Julita; Irys; Henryk; KKDu; Stryj; Sw 2; Poraj; Warta; Monika; Tadzio. **40 zł:** R II. **35 zł:** Wyski. **30 zł:** As; Zdzich. **25 zł:** Noel; Wacek. **20 zł:** GG; Zofia; Madon; Tadren; Stalin; GK; OKO; Bończa; JW. **19 zł:** Próżny. **15 zł:** Perła; Razem; Babuś. **11 zł:** Wygra. **10 zł:** Szaniec; Limba; Stach; Góra; Danka. **5 zł:** Miś; Mama. **25 zł;** Niezn.

Na fundusz śp. Gen. Sikorskiego — **3.850 zł.**

3.000 zł: Edek. **500 zł:** X-13. **200 zł:** Skała. **100 zł:** Bończa. **50 zł:** Maria.

Leon — materiały sanit. KW — 2500 kompletów. Żaba — 10 dni żywienia. Irena — 15 woskówek.

OPUSZCZONO: 50 zł FG. 10 zł Pagaj.

TZ
WW